

Zachodzi zatem w większości wypadków konieczność nabycia instrumentów nowych. Obok instrumentów potrzebuje też orkiestra mnóstwo sprzętu pomocniczego, jak pulpity na nuty, części wymienne do instrumentów, przybory do czyszczenia, łapki przytrzymujące nuty w czasie wiatru i t. d. I oto dochodzimy do bardzo smutnych spostrzeżeń! W Polsce przeważnie tych rzeczy się nie produkuje. Polska jest skazana na dowóz instrumentów z zagranicy — jest niemi wprost zalana. Poprostu wierzyć się nie chce, że w kraju naszym niema ani jednej fabryki instrumentów dętych. Kilka istniejących reklamujących się fabryk nie jest w stanie w obecnych warunkach prowadzić produkcji instrumentów na większą skalę. Są to raczej warsztaty, nieraz nawet dobrze postawione, które od biedy mogą zdobyć się na wykonanie kompletu instrumentów, ale trwa to całemi tygodniami, jeśli nie miesiącami, a do tego wytwórnice te produkować mogą tylko instrumenty blaszane. W chwili obecnej ta gałąź przemysłu stoi tak nisko, że ani jeden dęty instrument drewniany jako całkowity polski fabrykat nie znajduje się w użyciu. Gdyby nawet komuś z właścicieli tych zakładów udało się skonstruować klarnet czy obój, to produkcja ta nie opłacałaby się i nie wytrzymałaby konkurencji zagranicznej. —

W tym stanie rzeczy gros naszego zapotrzebowania na instrumenty dęte musimy pokrywać dowozem z zagranicy. — Przedewszystkiem z Czech. Instrumentów niemieckich sprowadzamy bardzo niewiele, francuskich i włoskich tak, jakby nie było na naszym rynku. Olbrzymia większość muzykaljów przychodzi do nas z Czechosłowacji, oczywiście za pośrednictwem przedstawicieli, którzy za to pośrednictwo każą sobie słono płacić. Nie poruszam tu momentów politycznych, które w chwili obecnej dzięki postępowaniu Czechów z ludnością polską na Śląsku czeskim mogłyby nabrać szczególnie niemiłego posmaku. Poruszam tylko same fakty tak, jak one w chwili obecnej przedstawiają się. Kilka poważniejszych firm krajowych, jak Niewczyk we Lwowie, Kielbich w Bydgoszczy i może jeszcze dwie, trzy w innych miastach Polski nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać konkurencji zagranicznej.

Rezultat jest taki, że mamy instrumenty względnie drogie (bo tanie są straszną tandetą) i niepolskiego pochodzenia. Nasze zaś krajowe wytwórnice ograniczają się do poprawek, przeróbek i reparacji.

(d. c. n.)

*Bh. Sid.*